

MARIA BARŁOWSKA Uniwersytet Śląski, Katowice
MAŁGORZATA CISZEWSKA Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

DLACZEGO NIE PISARSKI – MIEJSCE „MÓWCY POLSKIEGO” W TRADYCJI POGRZEBOWYCH TEKSTÓW ORATORSKICH JAKUBA SOBIESKIEGO

Opublikowany w 1668 r. przez sekretarza królewskiego Jana Stefana Pisarskiego¹ w drukarni kaliskiego kolegium jezuitów *Mówca polski* to pierwsza drukowana antologia zawierająca autentyczne mowy, o przemyślanej kompozycji, zaplanowana jako swoisty pomnik sarmackiej swady, współtworzący kanon polskich mówców². Idea głoszenia wielkości dawnych oratorów i utrwalenia tekstów ich wystąpień jako wzorów do naśladowania³ wyrażona została symbolicznie w liście dedykacyjnym kierowanym do ówczesnego marszałka i hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego, a przywołującym postać jego ojca – Jakuba (1591–1646). Podkreśla ją też, wbrew tytułowej zapowiedzi, rozpoczęcie antologii od części pogrzebowej, która jako szczególnie mocny akcent, będący oczywiście także ukłonem wobec koneksji rodzinnych Sobieskiego⁴, otwierają trzy jego mowy poświęcone Żółkiewskiemu, ukazujące wzorce osobowe: hetmana – Stanisława (III), rycerza – Jana (V) i matrony – Reginy z Herburtów (VII). W sumie na początku zbioru Pisarski umieścił 11 oracji pogrzebowych Jakuba Sobieskiego, wśród których są jeszcze dziękowania na pogrzebach: chorążego koronnego Prokopa Sieniawskiego (VIII), koniuszego koronne-

¹ Zob. J. Sójka, *Pisarski Jan Stefan (ok. 1630–1678)*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 27. Wrocław 1983, s. 249.

² J. S. Pisarski, *Mówca polski, albo Wielkich senatorów powagą i ojczyzną wymową oratorów sejmowe i pogrzebne mowy [...]*. T. 1. Kalisz 1668 (wyd. 2: Kalisz 1683). Drugi tom, zatytułowany *Mówca polski, albo Suplement do tomu pierwszego mów sejmowych [...]* (1676), miał już inny charakter, zawierał bowiem wzornik mów weselnych i listów oraz dość przypadkowy zestaw mów sejmowych, głównie współczesnych Pisarskiemu. Analizę zawartości obydwu tomów zob. w pracy M. Barłowskiej *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne* (Katowice 2010, s. 282–308). Dalej w odniesieniu do pierwszego wydania antologii Pisarskiego stosujemy skrót P, do drugiego – skrót P2. Inne wersje oracji są zaś identyfikowane przez podanie numeracji rzymskiej, która odsyła do ich miejsca w S (= J. Sobieski, *Mowy pogrzebowe*. Wyd. M. Barłowska, M. Ciszevska. Warszawa 2019. BPS 45). Liczby po skrótach wskazują stronie. Ponadto wykorzystujemy skróty „bł.w.” (‘błąd własny druku’) i „bł.ł.” (‘błąd łączący świadki’).

³ Pisarski (P 285) konsekwentnie utrzymywał głosy zmarłych już mówców.

⁴ Przez małżeństwo Jakuba Sobieskiego z Teofilą Daniłowiczówną, córką Stanisława Daniłowicza i Zofii z Żółkiewskich, po śmierci Stanisława, brata Teofili, Sobiescy odziedziczyli też dobra po Żółkiewskich. Jakub rezydował w Żółkwi.

go Krzysztofa Zbaraskiego (IX), kasztelana krakowskiego Jerzego Zbaraskiego (XII), podczaszego koronnego Mikołaja Sieniawskiego (XIX), hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza (IV), kanclerza wielkiego koronnego Tomasza Zamoyskiego (XXI), podkomorzego koronnego Andrzeja Boboli (I) i kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego (VI). Również największa liczba utrwalonych w druku z 1668 r. przemów potwierdziła pierwsze miejsce ojca przyszłego króla wśród uznanych polskich oratorów.

Antologia Pisarskiego okazała się publikacją czytana i ważną dla współczesnych, o czym świadczy choćby częste jej uwzględnianie w dawnych inwentarzach ksiąg⁵ czy wykorzystywanie w szkolnictwie⁶. Pozostaje ważna i dziś, czego dowodzą liczne odesłania do niej, gdy zachodzi potrzeba przywołania tekstów oratorskich lub ich identyfikacji⁷. Z niej wreszcie, nie ujawniając tego, wybierał teksty dokumentujące staropolską swadę Karol Mecherzyński, a w 100 lat później, określając źródło, Bronisław Nadolski⁸. Ostatnio zaś *Mówca polski* stał się nawet podstawą zapowiadanej jako „źródłowa” edycji mów z pogrzebów Żółkiewskich⁹. W momencie rozpoczynania prac nad edycją krytyczną oracji pogrzebowych Jakuba Sobieskiego, przy założeniu możliwie szerokiego rozpoznania ich przekazów, zasadne wydawało nam się oczekiwanie szerszego oddziaływania drukowanej antologii na tradycję rękopiśmienną, a w konsekwencji – potencjalnego eliminowania licznych przekazów pochodzących od druku. Tymczasem badanie filologiczne 215 odnalezionych przekazów dowiodło, że od druku z 1668 r. pochodzi 16 świadków wszystkich 11 mów pogrzebowych autorstwa Sobieskiego uwzględnionych w antologii, przy czym w odniesieniu do 8 oracji jedynym przekazem pochodnym wprost jest druga edycja

⁵ Tytułem przykładu wystarczy podać, że *Mówca polski* znalazł się w księgozbiornie zarówno króla Jana III, jak i poznańskiego mieszczanina Franciszka Pathuna. Zob. *Inwentarz pośmiertny kupca sukienego Franciszka Pathuna*. W zb.: *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*. T. 1: *Z lat 1700–1758*. Przygot. do druku J. Burszta, Cz. Łuczak. Poznań 1962, s. 242. – S. B. Flanczewska, *Wykaz dzieł polskich znajdujących się w katalogu biblioteki króla Jana III Sobieskiego*. „Biuletyn Biblioteki UMCS” t. 30/31 (1982/83), s. 58.

⁶ Szczególnie chętnie przywoływano omawiana antologię w wykładach retoryki – jako źródło cytowanych przykładów czy możliwego poszerzenia ich zasobów. Zob. M. Barłowska, *O kilku sposobach wykorzystywania polskiego oratorstwa w rękopiśmiennych wykładach retorycznych*. W: *Rhetorica regina artis scientiaeque*. Red. S. Górzyński. Warszawa 2011. Zob. też np. L. Słowiniński, *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Poznań 1978, s. 74. – K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*. Gdańsk 2007, s. 261.

⁷ Czynił tak już K. Niesiecki w *Herbarzu polskim* (np. t. 1, Lipsk 1839, s. 363; t. 8, Lipsk 1841, s. 432). Zob. I. M. Dacka-Górzyńska, „*Korona polska*” *Kacpra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*. Warszawa 2004, s. 121. Nie bez znaczenia jest, że teksty z *Mówcy polskiego* wskazuje zawsze *Bibliografia polska* Estreichera, odsyłają do nich też katalogi rękopisów.

⁸ K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*. T. 3. Kraków 1860, s. 347–353 (fragmenty mów III, IV, XII, XIX). – B. Nadolski, *Wybór mów staropolskich*. Wrocław 1961, s. 320, 329. BN I 175.

⁹ Zob. J. Gałuszka, *Mowy Jakuba Sobieskiego na pogrzebach Stanisława, Jana i Reginy Żółkiewskich jako przykład oratorstwa siedemnastowiecznego – edycja źródłowa*. „Terminus” t. 21 (2019), s. 106.

Mówcy polskiego (1683)¹⁰ i tylko trzy kopie rękopiśmienne kontynuują to odgałęzienie tradycji¹¹.

Jak sytuuje się więc antologia Pisarskiego w odtworzonej metodą stemmatyczną tradycji tekstów oratorskich Jakuba Sobieskiego? Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że chociaż udowodniono już, iż podstawowym sposobem funkcjonowania i przetrwania takich tekstów był obieg rękopiśmienny¹², to jego poznawanie w tym zakresie, w odróżnieniu choćby od poezji, której badania mają długą tradycję i solidne fundamenty, dopiero się zaczyna.

Pod względem zachowania sytuacja spuścizny oratorskiej po kasztelanie krakowskim jest i tak wyjątkowa. Jego mowy nie tylko należały do najchętniej zapisywanych, ale w dodatku przetrwały do dziś dwa, wywodzące się od wspólnego przodka, być może powstałego w domu Sobieskich, manuskrypty będące zbiorami autorskimi (tzn. systematycznie gromadzącymi jego dorobek) wystąpień Jakuba Sobieskiego: BO 400 II i BO 3567 II. Poza mowami sejmowymi i weselnymi zawierają one odpowiednio 24 i 26 przemów funeralnych¹³. Antologia Pisarskiego, prezentująca 11 oracji pogrzebowych Sobieskiego, zajmuje trzecie miejsce wśród odnalezionych źródeł¹⁴ i ta sama liczba pokazuje od razu, jak bardzo różnią się – co do obfitości – oratorskie kolekcje prywatne od pozostałych¹⁵. Tym bardziej nie

¹⁰ Zawiera ona lekcje swoiste poprzednika, np. „znać ludzie” (I 15) – „Zaś ludzie” (P 44, P2 60; bł.1.); „w sławie dobrej” (I 28) – brak tekstu (P i P2; bł.1.), a także kilka błędów własnych, np.: „sierocemi modłami” (III 36, P 5; bł.w.) – „serdecznemi modłami” (P2 6; bł.w.).

¹¹ Tylko dwa rękopisy, które przekazują teksty za *Mówcą polskim* – jeden z Biblioteki Czartoryskich (dalej: BCz), sygn. 2099 IV, drugi z Bibl. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BO), sygn. 1852 II – czynią to za pośrednictwem druku J. Ostrowskiego-Danejkiwicza *Swada polska i łacińska, albo Miscellanea oratorskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarne, inskrypcyjne i inne różne w oboim języku prozą i wierszem*. T. 1, cz. 2. Lublin 1745 (dalej: O). Pokazuje to zestawienie:

III = P → P2 → O → BCz 2099 IV;

IV = P → P2 → O;

VII = P → P2 → O → BO 1852 II.

¹² Mamy tu na myśli nie tylko liczebność źródeł, ale też udokumentowany proces przechodzenia mów historycznych z rękopisów nawet do wzorników oratorskich. Zob. M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*. Warszawa 2008, s. 298–300, 304–307. – Barłowska, *Swada i milczenie*, s. 223–272.

¹³ Zob. M. Barłowska, M. Ciszevska, *Komentarz edytorski*. W: S 168–173 (uwaga, błąd w tabeli na s. 171: dwa ostatnie jej wersy odnoszą się do BO 3567 II, tylko w nim znalazły się bowiem mowy z pogrzebów Bonifacego Mniszcha i Stanisława Koniecpolskiego).

¹⁴ Nawet znajdujące się zwykle na wyższych piętrach stemmy rękopisy przekazują ich mniej: Archiwum Publiczne Potockich w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: APP) – sygn. 45 (*Stemma* 9), a Bibl. Jagiellońska (dalej: BJ) – sygn. 110 (*Stemma* 10).

¹⁵ Zob. Barłowska, *Swada i milczenie*, s. 18–64. O popularności mówcy świadczą wyraźnie tzw. zbiory wtórnie uporządkowane (oraz podobne im fragmenty), czyli kolekcje oratorskie popularnych tekstów, często uzupełniane przez twórców o własne wystąpienia. Mowy pogrzebowe Sobieskiego pojawiają się w wielu takich manuskryptach; np. Bibl. Ordynacji Zamojskiej Biblioteki Narodowej (dalej: BOZ), sygn. 823; Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, dalej: AHW), fond 1135, opys 2, nr 40; AHW, fond 1135, opys 2, nr 46; Archiwum Radziwiłłów w AGAD, dział II (dalej: AR II), ks. 15; AR II, ks. 1; BCz 1881; BO 1427 I; Bibl. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Lwowskiej Narodowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka

powinien być zaskoczeniem fakt, że w porównaniu do owych autorskich kolekcji, które pod względem zachowania tekstów okazały się tak dalece niedoskonałe, iż – wbrew naszym oczekiwaniom – zadecydowało to o ostatecznym wyborze metody stemmatycznej w edycji krytycznej, wersje Pisarskiego są obciążone znacznie większą liczbą błędów: własnych i skumulowanych po przodkach. W 4 na 11 przypadków miejsce zajmowane przez druk w schemacie tradycji okazało się tak odległe, że ze względu na wymogi serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” jego lekcje nie zostały uwzględnione w aparacie.

Liczba odnalezionych (bo dalsze znaleziska są tu oczywiste) przekazów poszczególnych oracji pogrzebowych Sobieskiego waha się od 1 do 40¹⁶. Można przyjąć, że Pisarski wybrał w większości teksty oracji chętnie kopiowanych¹⁷. Jak pokazały rekonstrukcje tradycji każdej z mów, w 9 przypadkach, zwykle mimo istnienia jeszcze jednej lub dwu linii, druk sytuował się w tej samej gałęzi tradycji, co zbiory BO 400 II i BO 3567 II, choć zwykle w jej odgałęzieniu. Łatwo też zauważyć, że w większości przypadków najbliższe jego „pokrewieństwo”, czyli rozgałęzienie tradycji wywodzące się od wspólnego, co trzeba podkreślić: zawsze hipotetycznego, przodka, stanowi identyczna lub podobna grupa rękopisów¹⁸. Jej cechą charakterystyczną wydaje się swoista nadreprezentacja szkolnych wykładów retoryki, w których mowy Sobieskiego występują jako wzorce: to rękopisy BUAM 546 II, BJ 5826 i BK 616¹⁹. Jednocześnie zrekonstruowałyśmy dwa niepasujące do tego

(Lwowska nacjonalna naukowa biblioteka Ukrainy imeni W. Stefanyka, dalej: BOL), fond 5, opys 1, nr 4502 II; BO 3563 II; BJ 2568.

¹⁶ I – 22, III – 19, IV – 29, V – 9, VI – 14, VII – 15, VIII – 9, IX – 40, XII – 38, XIX – 6, XXI – 11.

¹⁷ Z nieuwzględnionych w *Mównicy polskim* znaczną frekwencją odznaczały się jeszcze mowy na pogrzebach Stanisława Tęczyńskiego (23) i Anny Ostrojskiej (15).

¹⁸ Zależności między najbliższymi spokrewnionymi z P przekazami pokazuje poniższe zestawienie. Ukośnik (/) oznacza piętro w stemmie; znak równości (=) – przekazy pochodzące od wspólnego przodka; plus (+) – świadki na tym samym poziomie, niezależnie pochodzące od wspólnego przodka; spójnik „i” natomiast – rozgałęzienie tradycji od wspólnego przodka; BK – rkps Biblioteki Kórnickiej; BUAM – rkps Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W nawiasach okrągłych podano sigła użyte w rysunkach stemm w edycji.

I: $a_2 = P(D_3) + a_4/a_4 = BK 1638 (K_7) + a_6/a_6 = BUAM 546 II (AM) + BJ 5826 (J_4)$ – zob. S 199 (*Stemma 1*);

VI: $a = P(D_3) + a_4/a_4 = BK 1638 (K_7) + a_6/a_6 = BUAM 546 II (AM) + BJ 5826 (J_4)$ – zob. S 276 (*Stemma 6*);

VIII: $C = C_1 + P(D_3) / C_1 = BK 1638 (K_7) + c_1/c_1 = BUAM 546 II (AM) + BJ 5826 (J_4)$ – zob. S 290 (*Stemma 8*);

III: $A_2 = A_4 + P(D_3) / A_4 = BOL 240 (Os_2) + BK 616 (K_3)$ – zob. S 215 (*Stemma 3*);

XIX: $B = B_1 + P(D_3) / B_1 = BOL 240 (Os_2) + BK 616 (K_3)$ – zob. S 390 (*Stemma 18*);

IV: $A_2 = P(D_3) + a_2/a_2 = BUAM 546 II (AM) + BJ 5826 (J_4)$ – zob. S 229 (*Stemma 4*);

V: $B = B_1 + B_3 / B_1 = P(D_3) + BK 616 (K_3) + B_3 = BUAM 546 II (AM) + BJ 5826 (J_4) + BK 1638 (K_3)$ – zob., S 267 (*Stemma 5*);

VII: $b_1 = b_3 + b_5/b_5 = P(D_3) + b_7 + b_3 = BUAM II 546 (AM) + BJ 5826 (J_4) / b_7 = BK 616 (K_3) + BOL 240 (Os_2)$ – zob. S 285 (*Stemma 7*);

XII: $a_1 = a_3 + P(D_3) / a_3 = BK 1638 (K_7) + BUAM 546 II (AM)$ – zob. S 337 (*Stemma 12*).

¹⁹ Są to notatki z wykładów Andrzeja Kanona (BJ 5826) i Tomasza Doré. Zob. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI–XVIII w.* T. 5: *Literaria*. Oprac. A. Mężyński, K. Nizio. Kórnik 1992, s. 374. – A. Królikowska, *Profesorowie jezuickich seminariów nauczycielskich od XVI do XVIII wieku. Słownik biograficzny*. Kraków 2017, s. 70–73.

zestawu schematy tradycji. W przypadku mowy na pogrzebie Tomasz Zamoyskiego (XXI) tradycja jest rozbudowana tylko w linii C, do której druk nigdy nie należy, a wspólny przodek BO 400 II i BO 3567 II oraz zakładany przodek przekazu Pisarskiego wywodzą się bezpośrednio od archetypu. Po prostu brak tu świadków²⁰. Natomiast tradycja tekstu mowy na pogrzebie Krzysztofa Zbaraskiego (IX) stanowi rzeczywiście przypadek szczególny, gdyż tekst albo w ogóle nie jest znany manuskryptom blisko spokrewnionym z drukiem, albo wyjątki wśród nich sytuują się w zupełnie innym „sąsiedztwie” (np. APP 45)²¹. Można więc sformułować przypuszczenie, iż dopiero przez rekonstrukcję tradycji poszczególnych tekstów przebiega istnienie hipotetycznego zespołu, z którego, prawdopodobnie w różnym czasie czy zakresie, skorzystały poszczególne świadki spokrewnione z przekazami Pisarskiego²². Niewykluczone też, że manuskrypt będący nośnikiem owego zespołu mógł mieć jakieś związki z jezuicką tradycją szkolną.

Teksty mów pogrzebowych Jakuba Sobieskiego zawarte w przekazach *Mówcy polskiego* sprawiają wrażenie dość wiarygodnych i budzących zaufanie filologiczne. Jednak nie tylko w czasie pobieżnej, ale nawet bardziej dogłębnej lektury czytelnik wykryje zaledwie najbardziej jaskrawe i ewidentne błędy, dla niektórych zaś z nich edytor tekstów staropolskich, wyćwiczony w „ratowaniu sensu”²³, znajdzie uzasadnienie semantyczne, leksykalne lub gramatyczne. Tekst prozatorski – w przeciwieństwie do poetyckiego – nie zasugeruje ubytku czy braku nawet obszerniejszego passusu z uwagi na swą odmienną organizację (niepodleganie zasadom wersyfikacji czy rymu), zmiana szyku, jeśli nie doprowadzi do drastycznego zaburzenia sensu, pozostanie w zasadzie nie do wychycenia. Dopiero kolacja ujawnia stopień skażenia świadka, liczbę i jakość jego błędów i deficytów, czego dobitnie dowiedzie przedstawiona dalej egzemplifikacja.

Do analizy wyselekcjonowałyśmy zaledwie niewielką część błędów zawartych w tych 11 przekazach z antologii Pisarskiego. Wybór ograniczyłyśmy do błędów zarówno własnych druku, jak i łączących świadki najbliższe z nim spokrewnione, pochodzące od antygrafu²⁴. Naszym zamiarem jest nie prezentowanie ścisłych zależności między poszczególnymi przekazami, gdyż to zostało udokumentowane w opisach tradycji i schematach stemm zawartych w edycji oracji Sobieskiego z roku 2019, lecz jedynie proste przedstawienie tego, co w *Mówcy polskim* przejęte od

²⁰ XXI: B = P (D₃) – zob. S 401 (*Stemma 20*).

²¹ IX: A3 = P (D₃) + AR II, ks. 15 (Rd₁) + AR II, ks. 1 (Rd₁) + BOL 240 (Os₂) + BO 2134 I (O₃) – zob. S 300 (*Stemma 9*). O ile oracja ta została pominięta w BO 3567 II (O_B), co może być błędem kopisty, o tyle raczej nie należy traktować jej występowania w rękopisie BO 400 II (O_A) jako włączenia tekstu z drugiego źródła, co zdaje się sugerować spokrewnienie z przekazami innymi niż w przypadku pozostałych mów (zob. IX, część A; por. np. III, XII).

²² Przy czym samo stwierdzenie częściowo powtarzającego się zestawu mów w danym przekazie do sformułowania takiego założenia nie wystarczy. Wyrazistym przykładem może tu być BO 207 II, zawierający 10 tekstów – z pogrzebów J. Zbaraskiego, K. Zbaraskiego, S. Żółkiewskiego, J. Żółkiewskiego, R. Żółkiewskiej, A. Boboli, A. Ostrogskiej, J. K. Chodkiewicza, S. Tęczyńskiego i T. Zamoyskiego – z czego tylko 2 są nieznane Pisarskiemu, a mimo to manuskrypt ów niemal zawsze sytuuje się w całkowicie odrębnej linii tradycji (zwykle C – zob. I, III, IV, V, XII, XXI).

²³ Adam Karpiński – *ex auditu*.

²⁴ Tj. od najbliższego wspólnego hipotetycznego przodka – zob. P. Ma a s, *Krytyka tekstu. (Fragmenty)*. „Pamiętnik Literacki” 1994, z. 2, s. 189, przypis 3.

wspólnego przodka, i tego, co Pisarski jako redaktor starał się poprawić lub dodatkowo uszkodził. Zebrany materiał egzemplifikacyjny podzieliłyśmy, pomocniczo tylko, na trzy główne kategorie, rozpoczynając przegląd od braków większych fragmentów, przez opuszczenia fraz i wyrazów, aż po odmiany w zakresie poszczególnych słów.

W obrębie pierwszej kategorii jedyne dwa przypadki, w których Pisarski sygnalizuje dodaniem skrótu „*etc.*” pominięcia całych passusów, dotyczą końcowych fragmentów mów na pogrzebie Tomasza Zamoyskiego (XXI: tekst restytuowany liczy 55 zdań, druku – 32, a i tu ostatnie zdanie niekompletne²⁵) i Mikołaja Sieniawskiego (XIX: tekst restytuowany – 80, druku – 59 zdań). Mechanizm cięć określonych elementów kompozycji jest charakterystyczny dla tradycji mów pogrzebowych. Staropolski obyczaj funeralny przewidywał wygłoszenie co najmniej dwu oracji świeckich – tzw. mowy od gości (*oratio ab hospītibus*), stanowiącej rodzaj kondolencji, oraz odpowiedzi na nią (*oratio nomine consanguineorum*), będącej funkcjonalnie podziękowaniem zarówno przedmówcy za wystąpienie, jak i gościom za obecność²⁶. Podziękowania wraz z „obietnicą odsługowania” zebranych gościom i zaproszeniem ich na „chleb żałobny” (czyli na stypę) następowały w ostatniej partii mowy i były integralną jej częścią, istotną dla okoliczności i krasomówczego *hic et nunc*, bardzo często jednak pomijaną przez kopistów lub co najmniej przez nich okrawaną. Zawsze komponowano je z zachowaniem hierarchii adresatów, co miało zasadniczy sens na pogrzebach dostojników państwowych – przy znacznej liczbie gości i wystąpień. W mowie na pogrzebie kanclerza Tomasza Zamoyskiego (XXI) Sobieski szczególnie ozdobnie zwraca się do króla (za pośrednictwem jego posła), wpłatając w tę partię elementy laudacji zmarłego, podkreślając jego służby i wierność monarsze oraz Rzeczypospolitej, po czym następują podziękowania kierowane do kolejnych osób. Brak tych passusów niezmiernie zubaża tekst. To kwestia utraty nie tylko określonej liczby zdań, których został on pozbawiony, czyli jego objętości, ale przede wszystkim piękna i staranności ich kompozycji, a także istotnych danych historycznych.

W mowie na pogrzebie Reginy Żółkiewskiej (VII) błędem wspólnym *Mówcy polskiego* i świadków blisko z nim spokrewnionych jest brak dwu ostatnich zdań: podziękowania kierowanego do ogółu gości (VII 30) oraz deklaracji wdzięczności (VII 31)²⁷. Ubytek ten *nb.*, choć nie sygnalizowany żadnym skrótem, musiał być na

²⁵ Por. XXI 32: „ato zesłać W[asz]m[ości] mego M[ilości]wego Pana, M[ości] Księżę arcybiskupie lwowski, raczył, **byś tą łaską pańską ten żałobny dom przy tym żałobnym akcie oświecił**”; P 43 (bł.w.): „oto zesłać Wm. mego M. P. raczył, M. Ks. arcybiskupie *etc., etc., etc.*” Tu i dalej pogrubieniem wyróżniono fragmenty, których dotyczy tekst główny analizy, nie podkreślano natomiast innych błędów P.

²⁶ Zob. M. Barłowska, M. Ciszewska, *Wprowadzenie do lektury*. W: S. Zob. też M. Barłowska, *Ossoliński, Moskorzowski, Sarbiewski – mowy pogrzebowe. Teksty w dialogu*. Katowice 2008, s. 11–12; M. Ciszewska, *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa 2016, s. 209–269.

²⁷ O tym zob. Barłowska, *Swada i milczenie*, s. 292. Tekst restytuowany nie zawiera zaproszenia na stypę, co może stanowić błąd wspólny wszystkich znanych świadków, ale równie dobrze może mieć uzasadnienie w swoistym scenariuszu uroczystości funeralnych. Podobny błąd wspólny, tym razem całej linii tradycji, stanowi brak ostatniego zdania zawierającego zaproszenie na „chleb ża-

tyle wyrazisty, że autor jednego z przekazów pokrewnych zdecydował się na interpolację i dopełnienie tekstu zgodnie z zasadami gatunku²⁸.

O ile, znając schemat kompozycyjny danego gatunku, można domyślić się tego rodzaju ubytków – choć nie ich wielkości – o tyle pominięcia osobnej apostrofy kierowanej do jednego z gości odgadnąć nie sposób. Taki błąd wspólny wystąpił w przypadku mowy na pogrzebie Prokopa Sieniawskiego (VIII 43), gdzie antygraf utracił dziękowanie adresowane do Krzysztofa Radziwiłła (młodsze), hetmana polnego litewskiego, czego oczywiście Pisarski nie był w stanie ani wywnioskować, ani tym bardziej uzupełnić (P 15)²⁹.

Bardzo często pominięcie dotyczy fragmentu zdania wielokrotnie złożonego czy frazy w zdaniu pojedynczym. W poszczególnych sytuacjach obserwować można dwie tendencje: albo wypadnięcie jakiegoś słowa w którymś z dalszych przodków, zaburzając sens, rozpoczyna proces dalszych zmian, tj. kolejnych pominięć i przekształceń wiodących do przyjęcia anakolutycznego, kalekiego tekstu, albo (najwyraźniej zauważony przez kopistę) ubytek zostaje zniwelowany wskutek podjęcia działań naprawczych: tak precyzyjnego cięcia i spojenia zdania na nowo, że sens, choć oczywiście inny, zostaje ocalony³⁰. W pierwszym przypadku zaburzenie zdania może prowadzić aż do bezsensu, np.:

jak w wielu **bitwach krwią** nieprzyjacielską tamtę **provincyją** pokropił! [IV 38]

jako w wielu **krwawie** tamte pokropił **granice**. [P 35, b.l.]

W przypadku drugim – gdy tekst wyraża jakąś ogólną myśl – skażenie jest w procesie zwykłej lektury niewykrywalne, jak we fragmencie będącym efektem wyraźnych zabiegów redakcyjnych Pisarskiego:

umiał przyjaźni każdemu aż do tej, która go z nami rozłączyła, śmierci, **statecznie dotrzymać**. **Żył z przyjaćioły po przyjaćielsku, to jest szczerze, dufale, było** zawsze u niego co w sercu, to w uściech. [XII 40–41]

umiał przyjaźni koźdemu, aż do tej, która go z nami rozłączyła, śmierci, **dochować**. Zawsze u niego co w sercu, to w uściech... [P 23, b.l.]

Wahające się od jednego wyrazu do kilku, ukryte bądź częściowo ujawniające

łosny" (P 19, b.l.). Tekst restytuowany: „A teraz wielce prosi W[asz]m[ości]ów mych M[ilo]ściwych Panów, abyście W[asz]m[ości] *panem doloris* z nim zjeść raczyli" (IX 40).

²⁸ Zob. BJ 5826, s. 231–232: „Dziękuję na ostatek i temu zacnemu kołu różnego stanu i kondycyjej zacnych osób, życząc i po śmierci, aby ta ostateczna WM MM Państwa uczynność ustawicznymi pociechami nigdy przerwana nie była”.

²⁹ Pisarski nie mógł owego braku wydedukować nawet na podstawie kolejności adresatów. Zdanie to poprzedza uwzględnione w P dziękowanie Tomaszowi Zamoyskiemu, wówczas wojewodzie kijowskiemu (VIII 42), a następują po nim wyrazy wdzięczności dla Stanisława Lubomirskiego, podczaszego koronnego (VIII 44). Podobny przypadek niewykrywalnego braku całego zdania w obrębie podziękowań pojawia się w mowie na pogrzebie Jerzego Zbaraskiego (XII 56), gdzie Sobieski (według tekstu ustalonego) dziękuje kolejno siedmiu dygnitarzom i ogółowi gości, co stanowi dość nietypowe rozwiązanie.

³⁰ Por. IV 5–6: „a ono po śmierci to ich wszystko państwo, **kiedy im garść piasku na oczy nasypią? Młodym, kiedy im owo przyjdzie** żywot kończyć w te czasy, kiedy go jedno **zaczynają** [...]”; P 32 (b.l.): „a ono po śmierci to ich wszystko państwo żywot kończyć w te czasy, kiedy go jeno **zażywiają** [...]”.

się ubytki w *Mówcy polskim* są nagminne³¹ i nawet jeśli nie powodują całkowitej utraty danej myśli, to często zubażają pełnię jej wyrazu retorycznego³². Nawet wszakże drobne opuszczenia mogą mieć jeszcze poważniejsze konsekwencje, kiedy ograniczają (jak brak przywołania córki we wspomnieniu radości Reginy Żółkiewskiej czy wzmianki o zasługach Krzysztofa Zbaraskiego w życiu wojskowym i cywilnym)³³ lub wręcz przekłamują przekaz historyczny faktograficznie, jak np. w charakteryzującym całą gałąź tradycji pominięciu odniesienia do rozejmu w Dywilinie:

Skoro się potem ta **wojna** za wolą Rzeczypospolitej dla inszych przyczyn **traktatami** skończyła [...]. [IV 52]

Skoro się potem ta **wojenna ekspedycja** dla inszych przyczyn skończyła [...]. [P 36, bł.1.]

Podobnie jak w przypadku ubytków dotyczących całych cząstek kompozycyjnych, drobniejsze pominięcia często występują w podziękowaniach. Naturalne w sytuacji oralnej zwroty do uczestników i nacechowana wymaganą grzecznością dbałość o zachowanie pełnej tytułatury wydają się elementem obciążającym tekst zapisany, łatwo więc gubione są różne ich elementy, często powtarzane w obrębie kilku zdań (np. tytułarne przywołania zmarłego)³⁴. Opuszczenie w nich nawet jednego słowa może zaś skutkować wyeliminowaniem kogoś z udziału w zdarzeniu:

Ludzkość to zwykła, **M[ości] Ks[ięże] kanoniku**, i zawzięty afekt przeciwko sławnej pamięci Ks[ię]żęciu Jego M[ości] **Panu krakowskiemu** sprawuje [...]. [XII 64]

31 Por. np.:

a) VII 11: „pamięć **zamykać** się **będzie; wysokich – mówię – cnót, godnych urodzenia, małżeństwa i powołania jej**”; P 9 (bł.1.): „pamięć **zamyka** się [...]”;

b) VIII 25: „Teraz zaś **że** częścią dla wielkich, a **W[asz]m[ości]om moim M[ilości]wym Panom wszystkim dobrze wiadomych** spraw swych [...]”; P 13 (bł.w.): „Teraz zaś częścią dla wielkich spraw swych [...]”;

c) XII 11: „I słusznie, pozbyła bowiem w **tak szerokim obywatelów swych okręgu** rzadkiego *civem* [...]”; P 20 (bł.1.): „Pozbyła bowiem rzadkiego *civem* [...]”.

32 Por. np.:

a) VII 24: „Świątobliwie tedy umarła, bo dobrze żyła, dobrze umarła, że świątobliwie żyła.”; P 10 (bł.1.): brak tekstu;

b) IX 8: „**Szczycić się ozdoba taką, terazniejszy wiek przed inszemi wiekami nie przestanie**, zajźrzeć go nam **gdzieś i sera posteritas** będzie [...]”; P 16 (bł.w.): „zajźrzeć go nam i *sera posteritas* będzie [...]”.

33 Por. np.:

a) VII 23: „w pomyślnym szczęściu długo kwitnąwszy i **kochanej córki swej z dziećmi oczy nasyctwszy, błogosławieństwa Pańskiego pełna** dni swych dokonała.”; P 10 (bł.1.): „w pomyślnym szczęściu długo kwitnąwszy, dni swych świątobliwie dokonała”;

b) IX 15: „wchodzące do obozów J[ego] K[rólewskiej] M[ości] ludzie jego współ z **ludźmi** Ks[ię]cia Jego M[ości] Pana krakowskiego [...]”; P 17 (bł.w.): „chodzące do obozu J. K. M. ludzie jego współ z Ks[ię]ciem J. M. P. Krakowskim [...]”.

34 Por. np.:

a) I 20: „Aleć to inaczej wszystko rozumieć się ma o tym zacnym i wielkim człowieku, **J[ego] M[ości] Panu podkomorzym koronnym** [...]”; P 44 (bł.1.): „Aleć to inaczej wszystko rozumieć się ma o tym zacnym i wielkim człowieku [...]”;

b) VIII 44: „Dziękuje Jego M[ości] Panu podczaszemu koronnemu, że pomniac na **tak zawartą** przyjaźń, którą przez wszystkie czas wiódł z **godnej pamięci J[ego] M[ości] Panem chorążym** [...]”; P 15 (bł.1.): „Dziękuje Jego M. P. podczaszemu koronnemu, że pomniac na przyjaźń, którą przez wszystkie czas wiódł [...]”.

Ludzkość to zwykła i zawzięty afekt przeciwko sławnej pamięci Książęciu J. M. sprawuje [...]. [P 25, bł.1.]

Z kolei niedookreślenie godności bardzo utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia identyfikację osoby:

przez W[aszmności] m[jego] M[iłościwego] Pana, M[łoś]ci Panie wojewodo **krakowski**, oświadczyć raczył. [IX 34]

przez Wm., M. Panie wojewodo, oświadczać raczy. [P 18, bł.w.]

W efekcie więc nawet drobne braki w tekście mogą skutkować bezpowrotną utratą istotnych danych historycznych.

Liczne są też w przekazach Pisarskiego miejsca, w których zagubienie w prawdopodobnym procesie wielokrotnego kopiowania tekstu choćby jednego słowa lub krótkiej frazy doprowadziło do symplifikacji, do wyraźnego ograniczenia walorów elokucyjnych. W ten sposób utracone zostały figury retoryczne, jak np. współtworząca pochwałę Reginy Żółkiewskiej amplifikująca *gradatio*, z której zachowała się jedynie *correctio*:

Jako zaś w tak ciężkich raziech i wielkich przypadkach nieustraszone, a nie tylko nie białołowskie, **ale i męskie, nie tylko męskie, ale – rzekę więcej – bohatyrskie** serce prawie ukazywała [...]. [VII 14]

Jako zaś w tak ciężkich raziech i wielkich przypadkach nieustraszone, a nie tylko białołowskie **ale i męskie, ale rzekę więcej, bohatyrskie** serce prawie ukazowała [...]. [P 10, bł.1.]

Zniknął też kunsztowny paralelizm w jednej z ulubionych, bo powtórzonych przez Sobieskiego czterokrotnie (jeszcze na pogrzebach Boboli, Żółkiewskiej i Zofii Daniłowiczowej) sentencji, zapisanej już przez św. Augustyna (AUG. *Discipl. Christ.* 12, 13), a utrwalonej w przysłowiaach łacińskim i polskim:

Jakim on był w oczach Boskich, *extrema* jego pokazały, **boć rzadko zły dobrze**, dobry nigdy inaczej, jedno zawsze dobrze umiera. [XIX 37]

Jaki on był w oczach Boskich, *extrema* jego pokazały. Dobry nigdy inaczej, jedno zawsze dobrze umiera. [P 29, bł.1.]

Wydaje się, że szczególnie narażone na pomijanie elementów bywały fragmenty oparte na powtórzeniach i paralelizmach, poddane ważnym dla Sobieskiego rygorom rytmizacji prozy³⁵.

Działania naprawcze Pisarskiego w przypadku dostrzeżenia braku obejmują nie tylko dodatkowe precyzyjne cięcia tekstu, ale również dostosowanie form gramatycznych pozostałych po ubytku części zdania czy interpolacje, tworzące nowy sens przez dodanie słów³⁶. Pierwszą metodę ilustruje następujący przykład:

³⁵ Por. np.:

a) VIII 5: „gaśnie, **a w te czasy gaśnie**, gdy ona jako najwięcej rad mądrych, odważnych serc, mężnych rąk oczywiście potrzebuje”; P 11 (bł.1.): „gaśnie, gdy ona jako najwięcej rad mądrych, odważnych serc, mężnych rąk oczywiście potrzebuje”;

b) XXI 9: „była rzadko słychana wymowa, ledwo co pamiętna pamięć, głęboka nauka, **był** wysoki rozum, **był** przedziwny i nader szczęśliwy dowcip”; P 40 (bł.w.): „była rzadko słychana wymowa, ledwo co pamiętna pamięć, głęboka nauka, wysoki rozum, przedziwny i nader szczęśliwy dowcip”.

³⁶ Por. np. XII 44–45: „Owo zgola, moi M[łoś]ci Panowie, właśnie sobie z nim tak postąpiły Natura

zlecono **administracyja, ziemie inflanckiej** [...]. [IV 35]

zlecono **ziemię inflancką** [...]. [P 34, bł.ł.]

Brak rzeczownika „administracyja” spowodował konieczność przekształcenia przydawki w dopełnienie. W efekcie powstała nowa całośćka, która z pewnością jest jednak zrozumiała.

Podejrzeń czytelnika nie wzbudzi prawdopodobnie również taka konstrukcja:

Dziwować się będzie potomny wiek, jako za nagłym w koronne państwa wtargnięciem Kantymira, na on czas **baszy**, prawie wszystkie ruskiej *nobilitatis flos* do Jego M. P. hetmana **bieżał, z nim** obozowego **mu** horowania **pomagając**. [P 13, bł.ł.]

Tymczasem kolacja wykazała, iż w tym miejscu doszło do utraty blisko trzech zdań, co miało kapitalne znaczenie dla faktograficznej warstwy mowy. Tekst ustalony brzmi bowiem:

Dziwować się będzie potomny wiek, jako **prędko** za nagłym w państwa koronne wtargnięciem Kantymira, na on czas **baszy sylistryjskiego**, prawie wszystkie ruskiej *nobilitatis flos* do Jego M[ości] Pana hetmana i **wojska J[ego] K[rólewskiej] M[ości] przybiegł. A któż tam prędzej nadeń staną? Nie dała mu zaś wytchnąć wrodzona jego do sławy i do służby ojczyzny ochota. Prędko po tym przez całe lato i jesień na łoszkowskich, gorczyżanowskich polach azaż nie pomagał Jego M[ości] Panu hetmanowi obozowego horowania?** [VIII 19-22]

Modyfikacja zachowanego czasownika „pomagał” do formy imiesłowu przysłówkowego w zasadzie wystarczyłaby do zamaskowania nawet tak istotnego ubytku, Pisarski jednak dopełnił dzieła kilkoma dodatkowymi zmianami.

Istotną trudność dla każdego kopisty, szczególnie czyniącego manuskrypt podstawą swej pracy, stanowiły wszelkie nazwy własne. Problemy z ich odczytaniem, a przede wszystkim nieznanostwo danego antroponimu lub toponimu, która uniemożliwiała domysł, skutkowały zniekształceniem lub wręcz brakiem nie tylko samych *nomina propria*, ale także ważnych informacji biograficznych – dotyczy to bowiem szczególnie opisów wypraw wojennych w enkomiaistycznych częściach oracji. *Mówca polski* zawiera takich błędów mnóstwo, przy czym w jego przypadku należy brać pod uwagę dwa wyjaśnienia tego stanu rzeczy. Pierwsze to oczywiście wspomniane problemy „paleograficzne”, drugie – dążenie do oczyszczenia tekstu z detali irrelevantnych z perspektywy jego czytelnika³⁷.

i **Fortuna jako więc sławny architekt, który model delinijowawszy** przedniej **jakiej** fabryki i skończywszy **ja, mówi sam do siebie: Manum de tabula**. Tak że i **one**, wystawiwszy w swej perfekcyjnej nie tylko ojczyźnie naszej, ale i światu wszystkiemu to tak zacne *opus*, kunszt ten tak foremny – Ks[ięcia] Pana krakowskiego, **rozumiaily o** tej robocie i pracy **swej**, że i im samym na podziw, i patrzącym na wizerunek od żadnej ręki nienaruszona trwać długowiecznie miała”; P 23 (w tym miejscu odступujemy od określenia błędów łączących i własnych z uwagi na złożoność tradycji): „Owo zgoła, moi M. M. P. P., właśnie sobie tak z nim postąpiła Natura, **iż przedni** fabryki **swej** skończywszy **kunszt, manum e tabula sustulit**, także **Fortuna**, wystawiwszy w swej perfekcyjnej nie tylko ojczyźnie naszej, ale i światu wszystkiemu to tak zacne *opus*, kunszt ten tak foremny, Jego M. P. krakowskiego. **Rozumieliśmy** o tej robocie i pracy **tej**, że i im samym na podziw, i patrzącym na wizerunek od żadnej ręki nienaruszona trwać długowiecznie miała”.

³⁷ W P 30 (bł.w.) brak czterech zdań, które opisują zmagania Stanisława Koniecpolskiego z Turkami

Ubytki tego rodzaju najczęściej trudno wychwycić bez kolacji, nawet jeśli dotyczą całego passusu – jak w przypadku mowy na pogrzebie Stanisława Żółkiewskiego, którego pochwała została zubożona o zwycięstwo pod Kłuszynem (III 24). Zdanie to zawiera toponim uwikłany w figurę retorycznej dubitacji i jedynie cztery świadki w całej tradycji przekazały go w sposób pozwalający na rekonstrukcję: „Nie Kłuszyńcy, nie Kłuszyn, licha derewianka [...]”. Sens tego passusu ujawnia się dopiero przy założeniu, że mamy do czynienia z wahaniem mówcy, z szukaniem w pamięci nazwy owej „lichey derewianki”. Kopiści, którym tej intencji nie udało się odczytać, albo popełniali w tym miejscu błędy uniemożliwiające jakąkolwiek logiczną interpretację, albo – tak jak antygraf P – po prostu pomijali zdanie, nie starając się go naprawić³⁸.

Mówca polski nie tylko jednak usuwa onimy (i zawierające je konstrukcje), również często zdarza mu się je zamieniać na inne, co prowadzi do nonsensów historycznych³⁹. Przykładowo, w mowie na pogrzebie Chodkiewicza znajdujemy wyliczenie:

Te były, są i równo z światem będą własne *trophea* jego: **ryskie, derpskie, dynamońskie, białokamienieckie**, wolumierskie, **pernawskie** mury [...]. [IV 37]

O ile przekazy blisko spokrewnione z *Mową polskim* po prostu opuściły tę kłopotliwą enumerację, o tyle sam P (na s. 34) przymiotnik odmiejscowy „ryskie” (od: Ryga) oddał jako „ruskie” (co może być pomyłką składu), „parnawskie” (od: Parnawa) – jako „perskie” (!), „derpskie” zaś (od: Derpt), „dynamońskie” (od: Dynamunt) czy „białokamienieckie” (od: Białe Kamień) w ogóle pominał⁴⁰.

Pisarski eliminował problematyczne frazy, podejmując wszakże nierzadko próby naprawienia błędu sensu powstałego na skutek takiego ubytku⁴¹, ale zdarza-

w 1633 r., a w których występują *propria* takie, jak „sołtan Muradyn basza”, „Kamieniec”, „sołtan Amurat” *etc.* (XIX 52–55).

Por. też np.:

a) VI 23: „patrzała **pod Lepantem i Machometą** Afryka”; P 47 (bł.w.): „patrzyła Afryka [...]”;

b) XII 32: „przybył sam **na Tatarzyszcza** do wojska J[ego] K[rólewskiej] M[ości] [...]”; P 22 (bł.ł.): „był [!] sam do wojska J. K. M. [...]”; Tatarzyszcza (obecnie: Tatariska na Ukrainie) – wieś nad Studenią, w pobliżu Kamieńca Podolskiego.

³⁸ Właściwe odczytanie niewątpliwie dodatkowo utrudniały sposoby zapisu nazwy własnej, w których istotnie niełatwo dostrzec „Kłuszyn”.

³⁹ Por. np.:

a) XIX 44: „stanać nad **Gorczyzany** [...]”; P 30 (bł.w.): „stanać **nad Glinianami** [...]”. Pozostałe przekazy spokrewnione mają w tym miejscu ubytek lub interpolację;

b) XIX 45: „przy boku pańskim w **Prusiech pode Tczowem** [...]”; P 30 (bł.w.): „przy boku pańskim w **Rusiech pod Toruniem** [...]”.

⁴⁰ Analogicznie działo się w przypadku nazw godności. Na skutek literówki antygrafu starosta „skalcki” (III 37) został starostą „sokalskim” (P 5, bł.ł.), a wojewodzina „wołyńska” (VII 28) – wojewodzią „wileńską” (P 11, bł.ł.).

⁴¹ Por. np.:

a) XII 28: „Przypatrzysz się w **ojczyźnie** wielkim i sławnym **jej aktom, także obozom swoim, a nawet** wojskom, **gdym Machmet Trzeci, cesarz turecki, pod Agrem leżał węgierskim**, udał się do dworu [...]”; P 22 (bł.w. i bł.ł.): „**gdzie** przypatrzysz się wielkim i sławnym **hetmanom**, wojskom, udał się do dworu [...]”;

b) IX 14: „dzielność, którą oświadczył za Michałem do Multan, oświadczył **na wojnie z J[ego] K[rólewskiej] M[ością] w Moskwie pod Smoleńskiem, oświadczył na oryńńskiej przecztko Deulet Gere-**

ło mu się również podmienianie jednych onimów na inne, będące nośnikiem powszechniejszych skojarzeń lub upraszczające przeredagowywanie trudnego ustępu. W mowie na pogrzebie Tomasza Zamoyskiego jedną nazwę topograficzną zamienił (zapewne przez przypadek) na inną, podobnie brzmiącą, imię tatarskiego wodza zastąpił etnonimem, *passus* zawierający toponim przekształcił do formy ogólniejszej, a kolejne imię wraz z nazwą godności po prostu zignorował:

szczęśliwa pod **Stanisławem z Baterbjem** utarczka i ordy **jego** kłęska, której krwią zajuszony, **taż i pod Orynimem** w oczach **gałgi** samego **Deulet Gereja** sołtana zafarbował [...] chorągwie swoje. [XXI 25]

szczęśliwa pod **Stanisławcem z Tatarami** utarczka i ordy **tamte** (!) kłęska, której krwią zajuszony, **toż potym w nowej ekspedycyjej** w oczach samego sultana zafarbował [...] chorągwie swoje. [P 42, bł.w.]

W efekcie tych zabiegów powstała zupełnie nowa, nieporównanie uboższa wersja tekstu.

Zmiany polegające na zastępowaniu danego wyrazu innym pojawiają się nie tylko w onimach. Prawdopodobnie błędy oka (i błędy zecerskie) doprowadziły do wielu zniekształceń warstwy faktograficznej⁴². W taki sposób „kanclerzyna” (III 40) stała się „podkanclerzyna” (P 5, bł.w.), a Chodkiewicz w czasie trzaskającego mrozu walczył nie z „zimą” (IV 39), ale z „ziemią” (P 35, bł.w.).

Niektóre z tego typu ingerencji skutkują lekcjami wręcz kuriozalnymi – np. w miejscu, w którym tekst ustalony podaje, iż Jerzy Zbaraski w trakcie obrad wykazał się wielkimi umiejętnościami w „moderowaniu” wzburzonych umysłów przeciwników politycznych (XII 31), czytamy, że ksiązę wiele zdziałał w ich „mordowaniu” (P 22, bł.1.)⁴³. Niektóre inne będące skutkiem błędów oka zmiany leksykalne niosą wszakże sens względnie poprawny, a w każdym razie zbliżony do oryginalnego⁴⁴.

jowi gałdze ekspedycyjej i teraz na tej pruskiej [...]”; P 16–17 (bł.w.): „dzielność, którą oświadczał za Michałem do Multan, **oświadczyły i** teraz na tej pruskiej **ekspedycyjej** [...]”.

42 Por. np.:

a) VII 19: „od jedynego, a niebezpiecznie **chromego** syna [...]”; P 10 (bł.1.): „od jedynego, a niebezpiecznie **samiego** syna [...]”. Jan Żółkiewski faktycznie odniósł poważną ranę nogi, której długo nie udawało się wyleczyć;

b) XXI 3: „od **dwóch** królów polskich [...]”; P 39 (bł.w.): „od **domu** królów polskich [...]”;

c) XXI 3: „niemal **przez dziesięć lat** [...]”; P 39 (bł.w.): „niemal **60 lat** [...]”.

43 Inne przykłady:

a) XIX 57: „jako umiał mniejszych i **chudszych** [...] *devincere* [...]”; P 31 (bł.1.): „jako umiał, mniejszych i **cudzych** [...] *devincire* [...]”;

b) VII 18: „wielom **ze pći męskiej** znaczny przykład zostawiła”; P 10 (bł.w.): „wielom **ze czci** [druk – cci] **męskiej** znaczny przykład zostawiła [...]”;

c) XXI 14: „**nie zawarła** oczu [...]”; P 41 (bł.w.): „**nie zerwała** oczu [...]”;

d) XII 58: „zawsze z nim – **równo z** dobrodziejstw od nieboszczyka wziętych pamięcią – zostawać będzie [...]”; P 24 (bł.w.): „zawsze z nim – **mowno z** dobrodziejstw od nieboszczyka wziętych pamięcią – zostawać będzie”; mowno/mownie – ustnie, przez wygłoszenie mowy.

44 Por. np.:

a) XII 34: „posyłał **znaczne** ludzi swych pułki [...]”; P 22 (bł.w.): „posyłał ludzi swych **zacne** pułki”;

b) XII 21: „co u nas w **kochaniu** i w poszanowaniu było [...]”; P 21 (bł.w.): „co u nas w **chowaniu** i poszanowaniu było”; chowanie – chronienie, karmienie, dzierżenie *etc.* Być może, to ślad innego jeszcze leksemu (zachowanie – także: poważanie, szacunek);

c) VIII 2: „**najpotężniejsze** mury [...]”; P 11 (bł.w.): „**najprzedniejsze** mury [...]”.

Część błędów wynika jednak z celowej ingerencji w tekst lub ze świadomych prób naprawy miejsca skażonego w antygrafii⁴⁵. Przykładowo, w mowie na pogrzebie Stanisława Żółkiewskiego czytamy:

głowę [...] na wczas i odpoczynek **tuli** [...]. [III 11]

W tym miejscu P daje lekcję, która z uwagi na brak podobieństwa zapisu nie mogła wynikać z niewłaściwego odczytania, ale ponieważ doskonale zachowuje logiczność, musiała być efektem zabiegu redakcyjnego:

głowę [...] na wczas i odpoczynek **skłania** [...]. [P 2, bł.w.]

Podobnie synonimami „potrzebny” (P 8, bł.w.) i „zazdrościć” (P 1, bł.ł.) zastąpiono leksemy: „przygodny” (V 21) i „zajrzeć” (III 4), mimo że ich używanie do końca XVII w. jest potwierdzone przez słowniki⁴⁶, więc przynajmniej teoretycznie nie było powodów, aby uznać je za przestarzałe czy mało zrozumiałe.

Z całą pewnością niejasny okazał się natomiast rzeczownik „szkodca” („sam **szkodca wszytkiego** – czas”, XII 22), i to do tego stopnia, że wiele świadków w każdej z linii tradycji dawało w tym miejscu tekst skażony. W istocie słowniki notują zaledwie trzy wystąpienia tego leksemu w XVII w., ostatnie zaś z 1659 roku. P (na s. 21, bł.w.) przekazał lekcję „sam **szkodzący wszytkiemu** czas”, która stanowi próbę naprawienia niejasności, potraktowanej najprawdopodobniej jako błąd zapisu.

Postulowane kiedyś i przeprowadzone dzisiaj badanie tradycji tekstu w pełni potwierdza sformułowany przed laty, na ograniczonym materiale, wniosek: „Pisarski miał do dyspozycji [...] kopie znacznie już skażone, najpewniej po przebyciu dłuższej »wędrowki« pomiędzy rękopisami”⁴⁷. Zaprezentowane tylko na wybranych, wyrazistych przykładach typy skażeń tekstu, w przeważającej większości będące błędami dziedzicznymi po przodkach, a tylko częściowo własnymi, występują w takim natężeniu, że *Mówca polski* winien budzić daleko idącą nieufność filologów. Ponieważ zaś zniekształcenia nie ograniczają się do poziomu elokucyjnego ukształtowania tekstu, ale często dotyczą także warstwy faktograficznej, uświadomienie ich może być ważne także dla badaczy innych dziedzin. Przeprowadzona analiza dobitnie potwierdza ogólną przecież zasadę odnoszącą się do wszystkich przekazów nieautoryzowanych: że świadek zawarty w starym druku w niczym nie jest lepszy niż rękopiśmienny, dawna książka jest nośnikiem tekstu „równie przygodnym”⁴⁸ i tak winna być traktowana przez edytorów – tzn. z równym krytycyzmem.

⁴⁵ Por. np. III 13: „toć on wielce stąd **chwalny** [...]”; P 3 (bł.ł.): „toć on wielce stąd **ślawny** [...]”.

⁴⁶ Zob. *Elektroniczny korpus tekstów polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*. Na stronie: https://korba.edu.pl/query_corpus (data dostępu: 15 VIII 2020).

⁴⁷ Barłowska, *Swada i milczenie*, s. 295.

⁴⁸ R. Grzeskowiak, *Stary druk jako podstawa edycji krytycznej. Preliminaria*. W zb.: *Jak wydawać teksty dawne*. Red. K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska. Poznań 2017, s. 30. Zob. też R. Krzywy, *Projekt edycji hermeneutycznej*. W zb.: *iw.*, s. 49.

Abstract

MARIA BARŁOWSKA University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0002-0840-5091

MALGORZATA CISZEWSKA Institute of Literary Research of the Polish Academy
of Sciences, Warsaw
ORCID: 0000-0002-1937-7284

**WHY NOT PISARSKI—THE PLACE OF “MÓWCA POLSKI” (“POLISH SPEAKER”) IN THE
TRADITION OF JAKUB SOBIESKI'S FUNERAL ORATORICAL TEXTS**

The article aims to present the contamination degree of Jakub Sobieski's funeral speeches contained in Jan Stefan Pisarski's *Mówca polski (Polish Speaker)* (Kalisz 1668). Argumentation is based on the evidence gathered while working on the critical edition of Sobieski's speeches. Pisarski's anthology is reconstructed with the stemmatic analysis, and its place in the tradition of funeral orations is secondary since the accounts contain numerous mistakes inherited after the predecessors and also its own (omissions of words, phrases, and even entire fragments, shifts of words), leading to distortion of the stylistic and fact-collecting layer, hardly observable while reading.